

Ogólnopolska Konferencja Kół Naukowych Bibliotekoznawców
"Bibliotekarz i co dalej...?"
31marca 2006

Paweł Blecharz, Monika Jaremków, Iwona Krzywosińska, Agnieszka Głód, Marta Januszkiewicz

Zakładamy wydawnictwo, czyli perspektywa samozatrudnienia po kierunku Informacja Naukowa i Bibliotekoznawstwo na przykładzie instytutu we Wrocławiu.

Wzór umowy wydawniczej z autorem - [do ściągnięcia]

Kiedy powoli kończy się najpiękniejszy czas w życiu każdego człowieka, jakim niewątpliwie jest okres studiów, kiedy widmo pracy magisterskiej zaczyna nas prześladować, oznacza to, że najwyższa pora rozejrzeć się za własnym źródłem finansowania, czyli mówiąc krótko - za pracą. Powszechnie wiadomo, że poszukiwania tej ostatniej w naszym kraju są momentami rzeczą iście karkołomną, dlatego najważniejszy jest dobry pomysł. Powszechną praktyką jest znajdowanie zatrudnienia w firmie państwowej lub prywatnej. Chcielibyśmy zaproponować coraz popularniejszą formę znajdowania pracy, szczególnie dla osób ceniących sobie samodzielność. Nasza propozycja to samozatrudnienie, promowane nawet przez państwo, które rozpisuje konkursy na najlepsze samodzielnie stworzone firmy. Myślicie, że po naszym kierunku założenie własnego przedsiębiorstwa jest niemożliwe? Studia umożliwiają nam zatrudnienie w różnych instytucjach związanych z książką, my chcielibyśmy pokazać Wam jak założyć własne wydawnictwo.

Studia w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego - dzięki różnorodności wykładanych przedmiotów, zarówno z zakresu bibliotekoznawstwa jak i zagadnień wydawniczych - w dużym stopniu ułatwiają nam założenie własnej firmy. Prowadzone są więc zajęcia z "Edytorstwa współczesnego", pozwalające na zdobycie ogólnych wiadomości teoretycznych, dotyczących rozwoju technologii wydawniczej i poligraficznej, a także pewnych podstaw praktycznych. Kolejnym ważnym przedmiotem jest "Marketing wydawniczo-księgarski", na którym uczymy się obserwacji i analizy rynku książki, jej promocji i reklamy, gromadzenia i opracowania informacji marketingowych, badań terenowych, analizy planowania wydawniczego. Istotne znaczenie dla zdobycia potrzebnych nam kwalifikacji mają: "Organizacja pracy w wydawnictwie książkowym", "Technologia wytwarzania książki", "Zastosowanie programów DTP i programów graficznych w pracy wydawniczej". Pomocne są również "Komunikacja Społeczna", "Czytelnictwo" i "Estetyka druku". Część przedmiotów wykładana jest w programie podstawowym, natomiast reszta na specjalizacji edytorskiej, na którą można się wybrać po 2 roku. Dodatkowe możliwości daje odbywana zazwyczaj po semestrze 8 praktyka specjalizacyjna, którą podejmujemy w wydawnictwach i księgarniach.

Dla osób szczególnie zainteresowanych, chcących poszerzać swoją wiedzę i zdobywać nowe umiejętności, różne instytucje i firmy oferują kursy kształcące. Uniwersytet Wrocławski proponuje Podyplomowe Studium Wydawnicze, przygotowujące przyszłych pracowników wydawnictw, agencji reklamowych, redaktorów czasopism i instytucji posługujących się drukami w swojej działalności poprzez kształcenie w zakresie współczesnej problematyki

ruchu wydawniczego, prac edytorsko-wydawniczych, zastosowania komputerowego wspomaganie składu i całego procesu przygotowania materiałów do druku. Z kolei firma Apple prowadzi szkolenia pod nazwą "Operator DTP" mające na celu zapoznanie uczestników z programami Adobe Photoshop., Adobe Illustrator oraz QuarkXPress, oraz naukę czynności związanych z przygotowaniem publikacji do druku, tworzeniem barwnych projektów publikacji, opracowaniem zdjęć i znaków graficznych. Więcej wiadomości można znaleźć na stronie: <http://www.apple.com.pl>.

Skoro zdobędziemy już wymagane wykształcenie i wiedzę, potrzebny nam będzie pomysł na firmę. Czasem przychodzi on już na samym początku, niekiedy trzeba go dopiero szukać. Dużą rolę odgrywają tu nasze prywatne zainteresowania. Na przykład "Wydawnictwo Czarne" zajmuje się przede wszystkim literaturą środkowoeuropejską, ponieważ jego założyciel Andrzej Stasiuk zachwyił się piśmiennictwem oraz kulturą słowiańską. Aby wejść na rynek, a przede wszystkim na nim się utrzymać, należy znaleźć swoją niszę, niezapełnioną przez nikogo kawałek przestrzeni, w którym moglibyśmy się rozwijać i zarabiać pieniądze. W celu znalezienia go, trzeba wcześniej dość długo i wnikliwie badać i obserwować rynek. Należy zadać sobie kilka podstawowych pytań: jakie są potrzeby czytelników? Jaka jest obecna sytuacja na rynku? Kto w danym segmencie rynku będzie naszym konkurentem? Kto decyduje o zakupie pewnego typu książek? Niestety, specjalistyczne badania są dość drogie, dlatego warto czytać prasę branżową, przeglądać serwisy internetowe, które bardzo często podają wyniki takich prac badawczych, dobrze jest również przepytwać znajomych, pochodzić po księgarniach.

Równie ważnym czynnikiem są wspólnicy, z którymi moglibyśmy założyć naszą firmę. Najlepiej jeżeli będą to ludzie, którzy ukończyli bibliotekoznawstwo ze specjalizacją edytorstwo, ponieważ na początku nie można pozwolić sobie na zatrudnienie pracowników i większość prac trzeba wykonywać samemu. Wydawnicze prawo Murphy'ego brzmi: "Wydawca to ten, który wydaje pieniądze". Dlatego też następnym etapem jest poszukiwanie funduszy. Najlepiej już na samym starcie dysponować dość dużą gotówką. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że żaden bank nie udziela kredytów na rozpoczęcie działalności, jest to po prostu zbyt ryzykowne. Dopiero po minimum pół roku przyniesienia przez firmę zysków, można wystąpić o kredyt. Podobnie jest z leasingiem (bank kupuje maszyny, z których korzystamy za opłatą; po pewnym czasie możemy te sprzęty wykupić). Dlatego na początku potrzebny jest wkład własny, pieniądze zarobione przez nas wcześniej, pożyczone od rodziny lub znajomych. Pomoc finansową możemy dostać również z Unii Europejskiej. Początki bywają trudne, więc warto zgłosić się także do programu rozwoju małych przedsiębiorstw, organizowanego przez Wrocławską Agencję Rozwoju Regionalnego (w ramach tego programu dostępne są szkolenia i pomoc prawna). Szczegóły są dostępne pod adresem: <http://www.warr.pl>

Już na samym początku trzeba zarejestrować działalność w Sądzie Gospodarczym. Najlepszą formą jest założenie spółki jawnej. Warto wejść na rynek najpierw z usługami świadczonymi innym wydawnictwom (mamy na myśli stworzenie studia składu/łamania i grafiki komputerowej), a dopiero po jakimś czasie, kiedy nabierzemy już doświadczenia i ponawiamy kontakty, otworzyć własną firmę wydawniczą. Jednak już na samym początku potrzebny jest lokal oraz sprzęt komputerowy z oprogramowaniem DTP.

Gdy będziemy mogli już założyć własne wydawnictwo, pierwszym podstawowym krokiem powinno być pozyskanie autora. Zdarza się, że firma powstaje w celu wydania utworów jednego konkretnego autora. Jeżeli jednak nie mamy jakiegoś znajomego, który chciałby u

nas wydać swoje dzieło, należy zastosować jedną z dwóch metod: "pająka" lub "pszczołki". Niestety, ta ostatnia jest niemożliwa w początkowym okresie działalności, ponieważ wiąże się z wypłaceniem autorowi zaliczki przed powstaniem dzieła. Tak więc pozostaje stworzenie "pajęcznej sieci" marketingowej, w którą mógłby się złapać autor. Musimy być dla twórcy atrakcyjni, stwarzać możliwości samo rozwoju i promocji własnej

Pozyskanie autora i twórców książkowych np. grafików niesie za sobą konieczność zapoznania się z prawem autorskim. Przykłady umów zawieranych między wydawcą a twórcami podajemy w aneksie. Tak jak każda inna firma, tak i wydawnictwo ma swoją strukturę organizacyjną i pracowników. Początkowo wszystkie prace wykonujemy we własnym zakresie, ponieważ nie stać nas na zatrudnienie osób z zewnątrz. Dlatego właśnie tak ważne jest wykształcenie zakładających małą firmę wydawniczą. Dopiero po pewnym czasie, kiedy zakład "stanie na nogi", możemy pozwolić sobie na stworzenie wzorcowej struktury organizacji pracy. W sprawnie działającym wydawnictwie na czele stoi redaktor naczelny, kierujący pracą i podejmujący decyzje. Pracownicy to redaktorzy. Każdy z nich ma inne zadanie. Jest więc redaktor prowadzący, opiekujący się rękopisem autorskim aż do czasu jego ukazania się w postaci książkowej; jest redaktor merytoryczny, sprawdzający spójność tekstu, zgodność pod względem faktograficznym, pisownię etc., redaktor techniczny natomiast zajmuje się projektowaniem i stworzeniem książki w jej fizycznym, materialnym aspekcie. Bardzo ważną funkcję w wydawnictwie pełni sekretarz, którego obowiązkiem jest dbanie o zgodność prawną wszelkich umów zawieranych z autorem lub artystami dbającymi o szatę graficzną książki.

Istotnym etapem produkcji książki jest jej wydrukowanie oraz oprawa. Musimy rozejrzeć się więc za dobrymi i renomowanymi firmami poligraficznymi. Możemy posłużyć się publikowanymi w "Wydawcy" ankietami Rankingu Drukarni Dziełowych lub zajrzeć do czasopism z branży poligraficznej. Kolejnym etapem w drodze dzieła od wydawcy do czytelnika jest dystrybucja. Istnieją trzy kanały dystrybucyjne dwu-, trzy- i czteroelementowe. Najprostszym i najważniejszym dla wydawcy jest kanał jednoelementowy, polegający na tym, że książka trafia bezpośrednio do klienta. Kanał ten jest dobry na początku naszej działalności, jednak jego istotną wadą jest wąski krąg odbiorców do których docierają nasze publikacje. W innych kanałach między wydawcą a czytelnikiem występują pośrednicy - hurtownie i księgarnie - dzięki którym nasze książki rozprowadzane są do księgarni w całym kraju.

W dzisiejszych czasach produkt, o którym nie jest głośno, nie sprzedaje się. Dlatego bardzo ważna jest reklama, czyli zaprezentowanie czytelnikom swojej oferty. Możemy zrobić to za pomocą mediów: radia, telewizji, prasy. Równie dobrym pomysłem jest promocja poprzez wystawienie w księgarniach stojaków firmowych, udostępnienie katalogów, organizowanie spotkań autorskich, udział w targach książki. Zbierając materiały do tego referatu, doszliśmy do wniosku, że założenie własnego wydawnictwa wcale nie musi być trudne. Więc może po studiach uda nam się stworzyć własną firmę? Trzymajcie za nas kciuki!